

TOMASZ TADEUSZ BRZOZOWSKI  
Uniwersytet Wrocławski, Polska

## Wiedza jako podstawowy czynnik rozwoju przemysłu i usług

### Knowledge as a Basic Development Factor of Industry and Services

**Streszczenie:** Przedmiotem artykułu jest wiedza jako podstawowe narzędzie, mające zastosowanie w przemyśle i usługach. Obecnie waga kontekstowa wiedzy jest zmienna i coraz częściej związana z jej współczesnym wymiarem pragmatycznym. Wydaje się, że sięgająca swymi korzeniami starożytności i średniowieczna idea bezinteresowności nauki dziś należy już do przeszłości.

Celem niniejszego artykułu jest więc próba redefinicji rzeczywistego znaczenia wiedzy w czasach współczesnych i ustalenie, w jakim stopniu sfera biznesu wpływa na kształt relacji społecznych. Zachodzące dziś zmiany w sposobach odnoszenia się ludzi do siebie, moim zdaniem, są rezultatem ekspansji oraz wynikiem atrakcyjności świata ekonomicznego dla współczesnego człowieka.

Aktualnie, pragmatycznie zorientowana wiedza zawęża ją do roli instrumentu podnoszącego stopę zysku lub przyczyniającego się do wzrostu poziomu konkurencyjności w obszarze biznesu. Te najważniejsze i najbardziej widoczne zmiany, jakie zachodzą w rozumieniu i postrzeganiu dzisiejszej wiedzy, mają zastosowanie również w sektorze przemysłu i usług.

**Abstract:** The subject of this article is knowledge as a basic instrument, which can be applied in industry and services. Currently, a status of this kind of knowledge is changeable and most frequently it is connected with pragmatic dimension of contemporary business. At present it seems that the ancient and medieval idea of disinterested knowledge belongs to the past.

The main aim of this paper is an attempt to redefine the real meaning of knowledge in modern times and to establish what impact business sphere has on social relationships. Changes which occur in ways we relate to each other, in my mind, are a result of expansionist and attractive world of economy for the contemporary human being.

Nowadays, the pragmatic knowledge narrows them only to the instrument of increasing profit and building competitive advantage in business. The most important and visible changes in the meaning and function of knowledge occur in industry and service sectors.

**Słowa kluczowe:** wiedza, redefinicja, pragmatyzm, przemysł, usługi

**Key words:** knowledge, redefinition, pragmatism, industry, services

## WPROWADZENIE

W świetle najnowszych analiz, coraz bardziej widoczny staje się wpływ wiedzy na kształtowanie się wielu dziedzin życia. Do podstawowych należą sfery przemysłu i usług. W ich obrębie status wiedzy nie tylko jest nieustannie waloryzowany przez obiektywne czynniki niezależne, ale zmienił swą pierwotną kwalifikację: od obiektywnej wiedzy uprawomocniającej działania o charakterze ekonomicznym na rzecz pragmatyki skuteczności owego działania. Zmiana ta dotyczy zarówno dziedzin przemysłu i usług, jak też szeroko pojętej humanistyki. Dowodem takiego stanu rzeczy jest choćby instytucja uniwersytetu, nabierająca coraz bardziej charakteru miejsca przygotowania i profilowania pragmatycznie zorientowanego zasobu kadr kształtujących i wpływających na ekonomiczną jakość podmiotów rynkowych (Dylus 2005).

Komercjalizująca się coraz bardziej nauka staje przed dylematem, którego rozstrzygnięcie dotyka źródeł o charakterze aksjologicznym: badać, przekazywać wyniki badań i poszerzać w ten sposób wiedzę czy koncentrować się na tym, na co jest aktualnie zapotrzebowanie na rynku? Zasadą drugiego rozstrzygnięcia jest popyt i przede wszystkim — skuteczność. W przestrzeni trudnych wyborów, przed którymi stoi współczesna nauka, dość mocno tkwi markowany problem etyczny. Z drugiej strony, zarówno przemysł, jak i usługi zorientowane merkantylnie, chcąc zapewnić sobie zadowalający poziom zyskowności, są zmuszone korzystać z dorobku i badań ekonomicznych.

Usługi i przemysł w sposób szczególny podlegają ocenie według kryterium efektywności. Coraz bardziej eksponowany punkt styku nauki i biznesu nie dość, że jako jedyny jest w stanie zapewnić powodzenie gałęziom przemysłu i usług, to jeszcze przyczynia się do rozwoju tych dyscyplin nauki, które kooperują z biznesem. Czy w przypadku tych złożonych relacji bilans dla każdej ze stron jest zawsze dodatni?

W zglobalizowanej sieci trudno wyobrazić sobie podmiot osiągający sukces rynkowy bez profesjonalnej wiedzy w zakresie technologii, rynku i jakości zasobów ludzkich (Sassen 2007). Pragmatyzująca się wiedza, podobnie jak informacja, coraz bardziej staje się równoważnym towarem rynkowym, podlegającym zmiennym tegoż rynku: „Organiczny związek techniki z zyskiem jest wcześniejszy od jej związku z nauką. Technika nabiera znaczenia we współczesnej wiedzy tylko za pośrednictwem ogólnego ducha skuteczności” (Lyotard 1997: 128). Przedmiotem artykułu jest wiedza rozumiana jako niezbędne narzędzie wykorzystywane w przemyśle i usługach, której status nie ogranicza się jedynie do roli wykorzystania jej w celu zwiększenia wydajności i zyskowności, ale coraz częściej bywa produktem rynkowym, dzięki któremu zdobywa się m.in. przewagę konkurencyjną. Celem artykułu jest analiza sposobów funkcjonowania wiedzy wraz z redefinicją jej znaczenia w sferze przemysłu i usług. Artykuł stanowi również refleksję nad aktualnym jej statusem i zmiennym charakterem. Jest on coraz bardziej zależny od zmian świadomościowych aktualnego społeczeństwa. W zmiennych warunkach i turbulencji rynkowej ujawniają się nowe sposoby myślenia o wiedzy. Jak się wydaje, obecne zachowania społeczne wskazują na przenoszenie wzorów w zakresie relacji międzyludzkich z obszaru świata ekonomicznego w wymiar społeczny. Proces ten, jak sądzę, podyktowany prakseologią życia codziennego, ma źródło w zmianie

statusu wiedzy, która jest coraz bardziej istotnym komponentem wpływającym na dziedziny przemysłu i usług.

## INNY CHARAKTER WIEDZY

Wydaje się, że czasy, w których naukę uprawiano, by odpowiedzieć na najbardziej nurtujące pytania egzystencjalne mamy już za sobą. Dla aktualnego, zmerkantylizowanego paradygmatu nauki obce są wysiłki na rzecz poznania, których zwieńczeniem i wystarczającą nagrodą była wiedza jako taka. Kryterium rozstrzygalności wartości wiedzy stała się jej skuteczność w pragmatyce działania. Wiedza jest o tyle wartościowa, o ile da się jej osiągnięcia zastosować w praktyce w taki sposób, by przyczyniła się znacząco do maksymalizacji, bądź to produkcji, bądź zysku. Sama korelacja między teoretycznym wymiarem wiedzy i jej pragmatycznym odniesieniem nie budzi większych emocji, ale jeśli jedynym celem uprawiania nauki ma być jej czysto ekonomiczny wymiar, a ona sama ma stać się towarem rynkowym, podlegającym uwarunkowaniom pragmatyki rynkowej, fakt taki nakazuje postawić pytanie o przyszłość wiedzy oraz kierunki jej rozwoju.

Powyższemu przeobrażeniu funkcji nauki towarzyszy wysoki stopień rozwoju techniki, która wraz z wiedzą tworzy nowoczesny mariaż ekonomiczno-pragmatyczny. W tym kontekście zarówno wiedza, jak i technika „Rządzą się zasadą optymalizacji skuteczności: zwiększają output (uzyskane informacje lub modyfikacje), zmniejszają input (zużyta energia) konieczny do ich uzyskania. Chodzi zatem o grę, której zasadą nie jest ani prawda, ani słusność, ani piękno itp., lecz skuteczność: «posunięcie» techniczne jest «dobre», kiedy robi coś sprawniej i/lub kiedy wydatkuje mniej energii niż inne” (Lyotard 1997: 127). Kwestia bliskich związków pomiędzy wiedzą (szczególnie techniczną) i sektorem przemysłu, a coraz częściej i usług, jest uzasadniona. Wiedza w tym wymiarze przyczynia się do znaczącego wzrostu implementacji rozwiązań innowacyjnych, które z kolei mocno ograniczają nakłady, koncentrując się na skuteczności zysku. Rodzi to określone skutki nie tylko w przestrzeni biznesu, których nie można pominąć przy próbach zredefiniowania obecnego statusu wiedzy oraz analizy związków zachodzących między nauką i sektorami przemysłu i usług.

Modele relacji pomiędzy wiedzą i gałęziami przemysłu, wraz z ich ekspansją na inne sfery życia, przyczyniają się do ich zasadniczych zmian. Mam na myśli przede wszystkim płaszczyznę związków transakcyjnych, wypełniającą przestrzeń życia społecznego. Zauważa się bowiem silną zależność między modelowymi relacjami ekonomicznymi a sferą życia społecznego. Wraz z rozwojem techniki doszło do brzemiennego w skutki przeobrażenia w sferze relacji międzyludzkich, które „odczarowując świat” wykorzystują głównie racjonalność instrumentalną. Moje intuicje w tym względzie są zgodne z konstatacjami Ch. Taylora, który dokonując eksplikacji pojęcia racjonalności instrumentalnej powiedział: „[...] mam na myśli ten rodzaj racjonalności, którym posługujemy się, aby wyliczyć najbardziej ekonomiczny sposób wykorzystania środków prowadzących do danego celu. Maksymalna efektywność, najlepsza relacja nakładów do zysków — oto kryterium sukcesu takiego rozumowania” (Taylor 2002: 12). Problem w tym, że Taylor taki model odnosi do

sfery kontaktów międzyludzkich, dodając do nich maksymalizację orientacji na siebie. Jeśli w istocie mamy z takimi zachowaniami do czynienia, to z tego faktu można wyprowadzić co najmniej dwa wnioski: po pierwsze, relacje ekonomiczne, charakteryzujące się wysokim stopniem ekspansywności, są mocno obecne w sferze życia społecznego i są dlań znaczące; po drugie, próba przetransponowania ich z obszaru wymiany handlowej w obszar relacji interpersonalnych, siłą rzeczy, musi wpłynąć na zmianę jakości tych drugich.

Istotnym problemem pojawiającym się w trakcie niniejszych rozważań jest natura związku między wiedzą i techniką. W pierwotnym rozumieniu nauka była efektem refleksji człowieka nad światem zewnętrznym i nim samym. Należy pamiętać o źródłach wiedzy, które kształtowały się na pograniczu mitu i racjonalności. W tym przypadku wiedza daleka była od pragmatyki jej wykorzystania w sensie ekonomicznym. Pierwotny ideał uprawiania nauki, m.in. według Arystotelesa, był zgoła niepragmatyczny, bowiem wiedza zdobyta w którejsz z dziedzin sama była dostateczną nagrodą za podejmowanie trudu zgłębienia tajemnic świata i natury człowieka. Z czasem, człowiek przekształcający wedle swojego zamysłu świat natury, rozpoczął proces doskonalenia narzędzi, dzięki którym mógł sprawniej i skuteczniej ingerować w świat zewnętrzny. W tym momencie idea techniki zesłała się ze skutecznością ludzkiego działania, co było podyktowane pragmatyką ludzkiej aktywności. Toteż skuteczność i technika mają wiele wspólnego. Odrębną kwestią pozostają założone relacje techniki z nauką. Ta ostatnia, korzystając z dobrodziejstw techniki, siłą rzeczy wpływała na coraz wyższy stopień skomplikowania urządzeń technicznych. Była to więc zależność dwukierunkowa: „Imperatyw poprawiania skuteczności i wytwarzania produktów został technice narzucony bardziej z potrzeby bogacenia się niż z potrzeby wiedzy. «Organiczny» związek techniki z zyskiem jest wcześniejszy od jej związku z nauką. Technika nabiera znaczenia we współczesnej wiedzy tylko za pośrednictwem ogólnego ducha skuteczności. Nawet dzisiaj związek między postępem wiedzy a postępem inwestycji nie jest bezpośredni” (Lyotard 1997: 128). O ile pragmatyzm wiedzy sprawdza się poprzez jej konkretne zastosowania, np. w przemyśle technologicznym, usługach, o tyle ukierunkowanie badań na zamówienia zewnętrzne, czy to publiczne, czy rynkowe, rodzi dziś konflikt w sferze wolności wyboru dziedziny badawczej. Subwencjonowanie przez podmioty państwowe i inne instytucje określonych badań nie dają szans rozwoju pracownikom naukowym zorientowanym na inne dziedziny wiedzy. Korzystając z dotacji, stają się niejako zakładnikami i zamówień i środków, które są na ten cel przeznaczane. Pracownicy naukowcy, chcący rozwijać swe zainteresowania, przymuszani są do kompromisów, których efektem jest rozwijanie działalności często niezwiązanej z ich osobistymi priorytetami zawodowymi. Wydaje się, że w najgorszej pod tym względem sytuacji są badania humanistyczne, w których kryterium pragmatyczne niekiedy jest trudne do zdefiniowania. Co prawda istnieją sponsorzy dotujący hojnie i tego typu badania (np. firma Volkswagen wspierająca m.in. międzynarodowy projekt badawczy: „Kościoły w postkomunistycznych procesach transformacji”), ale należą oni zdecydowanie do rzadkości (Brzeziński 1996).

Naciski na szybkie i wymierne ekonomicznie zastosowania rozwiązań badawczych w różnych dziedzinach przemysłu znacząco ograniczają nie tylko inwencję i pomysłowość samych pracowników naukowych, ale wymuszają niekiedy na władzach uczelni zmiany

priorytetów badawczych przekierowując ich profil na taki, który jest zasilany środkami zewnętrznymi. Rodzi to chaos organizacyjny i, o ile staje się szansą na rozwój zawodowy zainteresowanych, to stawia całą resztę pracowników w sytuacji przymusu, szczególnie, gdy projekt badawczy realizowany jest zespołowo. Sponsorzy nauki „Domagając się natychmiastowych, wymiernych efektów, np. przez finansowanie wyłącznie badań stosowanych i wdrożeniowych kosztem badań podstawowych, długofalowo paraliżują naukową inwencję i twórczość. Takim ciasnym praktycyzmem, szkodliwym i krótkowzrocznym grzeszą zresztą niekiedy nie tylko sponsorzy prywatni, ale i państwowi” (Dylus 2005: 108). W obecnej sytuacji można mówić o nowym paradygmacie funkcjonowania nauki i wiedzy. Komercjalizacja wiedzy prowadzi do nowych zjawisk o charakterze czysto moralnym. Stoi za tym rozdźwięk pomiędzy odmiennym statusem aksjologicznym rynku i nauki. Jeśli przyjąć, że istotą uprawiania nauki i budowania na niej wiedzy jest bezinteresowne poszukiwanie prawdy, to pragmatyka działań rynkowych wskazuje całkiem inne cele. Tu podstawowym kryterium oceny wartości wiedzy staje się mierzalny sukces materialny. Bezinteresowność badawcza ulega logice opłacalności. Merkantylizacja usług edukacyjnych zastępuje miejsce służby publicznej. Niepokój budzi permanentny proces urynkowienia nauki, skutecznie, jak się wydaje, przyciągający rzesze zdolnych pracowników naukowych w kierunku sektora prywatnego, szczególnie zainteresowanego określonym i ściśle sprofilowanym kierunkiem badań: „[...] wartości rynkowe doprowadziły do erozji wartości związanych z uprawianiem zawodu, zaś normy etyczne, kiedyś uznawane za immanentne, stawiają zbyt słaby opór rynkowym naciskom” (Soros 1999: 290). Ukierunkowanie nauki na efektywność nie zawsze kończy się (zakładanym przez finansujących określone badania podmioty) rynkowym sukcesem. Problem dotyczy m.in. popularnych badań interdyscyplinarnych typu Network.

Badania tego typu wspierają różne agendy Unii Europejskiej. W tym przypadku nie finansuje się konkretnego projektu, za którego wyniki odpowiada uczony, ale opłaca się grupę badaczy i różne ośrodki. Logika współpracy zespołowej nie zawsze sprawdza się w praktyce. Warto dodać, że przy rozdzielaniu środków premiuje się zróżnicowanie geograficzne składu zespołów badawczych, co nie zawsze musi iść w parze z przestrzeganiem podobnych standardów etycznych i skuteczności samych badań. Również kwestia audytu pozostawia wiele do życzenia, bowiem zakres odpowiedzialności każdej z osób biorących udział w projekcie jest w rzeczywistości trudny do ustalenia.

Logika wzrostu i efektywności badań to naczelną zasadą, jaką kierują się mocodawcy przy podziale środków finansowych, zarówno z sektora publicznego, jak i prywatnego. Ośrodki badawcze, niekoncentrujące się w swojej statutowej działalności na spójności i korelacji własnych badań z aktualnymi wyzwaniem rynku, przy dystrybucji środków są pomijane: „Podział funduszy na badania, jakiego dokonują państwo, przedsiębiorstwa i spółki mieszane, jest podporządkowany logice wzrostu mocy. Strumień kredytów omija te działy pracy badawczej, które nie mogą wykazać swojej choćby pośredniej przydatności do optymalizacji osiągnięć systemu, które są zatem skazane na uwiąd. Administracje otwarcie przywołują kryterium skuteczności, uzasadniając odmowę wsparcia takiego czy innego ośrodka badawczego” (Lyotard 1997: 134).

## NOWA WIEDZA I NOWE USŁUGI W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

We współczesności coraz bardziej podkreśla się rolę wiedzy w strukturze zatrudnienia na rzecz sektora usługowego. W XX wieku najbardziej uprzemysłowione kraje świata, w tym USA, najwięcej pracowników zatrudniają w branży usługowej. Struktura zatrudnienia jest wyraźnym świadectwem przesunięcia środka ciężkości z procesu wytwarzania dóbr materialnych na rzecz serwisów obsługujących działalność gospodarczą oraz poszczególnych obywateli. Zmiany w strukturze zatrudnienia wyraźnie widać też w kraju. Zanikający przemysł transmituje zasoby ludzkie w inne obszary gospodarki koncentrujące się na świadczeniu szeregu usług. O ile w drugiej połowie XX wieku większość pracowników najemnych była zatrudniona przy produkcji np. samochodów, o tyle w XXI wieku większa ich część pracuje w sektorze usług na rzecz motoryzacji. Różnorodne pakiety ubezpieczeń na auta, ich serwisowanie, popularny *tuning* – to tylko niektóre z nich. Stały się one równie ważne i popularne, co ich produkcja. Społeczeństwo fazy postindustrialnej, opuszczając bastiony gospodarki materiałochłonnej, zainicjowało proces absorpcji znaczącej liczby zasobów ludzkich w sferach pracochłonnych (usługi) (Porębski 2003).

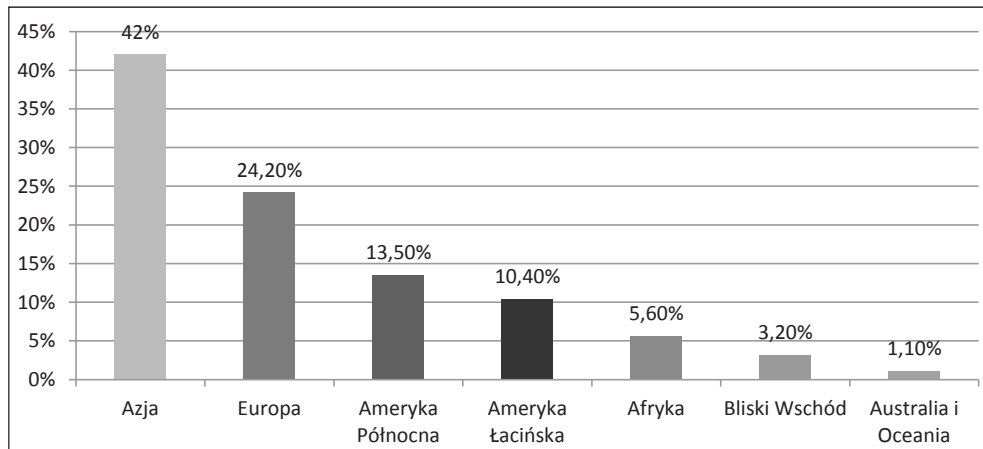
Usługi coraz częściej są powiązane z sektorem informacyjnym. To oczywisty skutek ewolucji rozwoju społeczeństw. Aktualnie dominującym miernikiem rozwoju gospodarki opartej na wiedzy jest już nie liczba zatrudnionych w przemyśle i usługach, ale w strukturach społecznych związanych z produkcją, obróbką i transmisją informacji. Nie tylko dochód narodowy czy ukształtowanie rynku pracy stanowią kryterium stopnia zaawansowania rozwoju gospodarczego państwa, ale przede wszystkim poziom nasycenia sfery gospodarki najnowszymi technologiami teleinformacyjnymi i związaną z nią komunikacją. Ów rozwój wyraźnie odzwierciedlają stale rosnące dane na temat liczby użytkowników podstawowej i najprostszej formy odbioru i redystrybucji informacji – Internetu. O ile w 2001 roku co dwunasty mieszkaniec globu miał codzienny dostęp do sieci, to w 2011 roku z Internetu korzystał już co trzeci. Aktualnie korzystanie z zasobów Internetu jest najszybszym i najbardziej dostępnym źródłem informacji i wiedzy.

W 2010 roku na świecie z sieci korzystało 29% ludności, zatem prawie co trzeci człowiek. Liczbę stron internetowych ocenia się na 255 milionów (stan na grudzień 2010). Liczba stron dodanych tylko w 2010 roku to 21,4 miliona. Jeśli chodzi o liczbę kont pocztowych, w 2010 roku wynosiła ona 107 bilionów (liczba wysłanych e-maili w 2010 roku). 294 miliardy – to średnia liczba wysłanych e-maili w ciągu dnia. 1,88 miliardów to liczba użytkowników usług e-mailowych na całym świecie. 480 milionów stanowili nowi użytkownicy e-maila w porównaniu z poprzednim, tj. 2009 rokiem. Liczba kont pocztowych na świecie wyniosła w 2010 roku 2,9 miliarda.

Internautów na świecie jest więc blisko 2 miliardy (1,97 miliarda – dane za czerwiec 2010 r.). Wciąż dominującą liczebnie populacją wykorzystującą stałe łącza internetowe są społeczeństwa azjatyckie, zaraz za nimi plasuje się ludność Europy wyprzedzająca mieszkańców Ameryki Północnej (wyk. 1).

Notuje się także 14% przyrost w porównaniu z rokiem 2009. I tak Internautów w Azji jest 825,1 mln, w Europie 475,1 mln, w Ameryce Północnej 266,2 mln, w Ameryce Łacińskiej

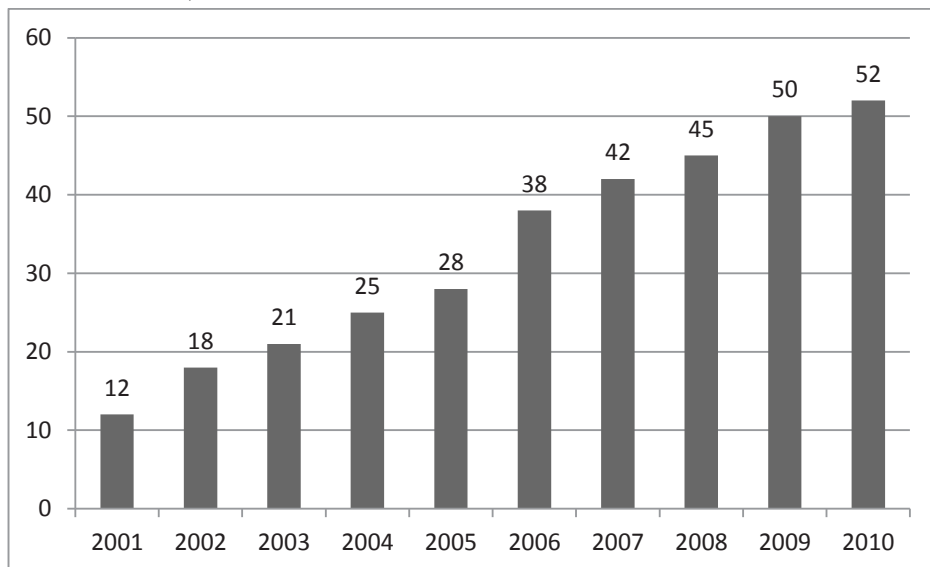
i na Karaibach 204,1 mln, w Afryce 110,9 mln, na Bliskim Wschodzie 63,2 mln, w Oceanii i Australii 21,3 mln (Gazda 2011).



Wyk. 1. Użytkownicy Internetu na świecie w 2010 roku z podziałem na regiony (%)

Źródło: <http://webhosting.pl/Co.sie.dzialo.w.Internecie.w.2010.roku>

Jeśli idzie o dostęp do sieci w Polsce, tendencje są wyraźnie wzrostowe, co oznacza, że szybko doganiamy Europę. W końcu 2009 r. odsetek Polaków korzystających z Internetu przekroczył 50% (dokładnie 50,1%), w roku 2010 liczba ta wynosiła 52%. Daje to w przeliczeniu na osoby 16,62 mln osób (wyk. 2) (dane na sierpień 2011 r., wg badań Millward Brown SMG/KRC).



Wyk. 2. Odsetek Polaków korzystających z Internetu. Osoby w wieku 15+ (%)

Źródło: [http://www.vobacom.pl/Rozwoj\\_Internetu\\_w\\_Polsce\\_i\\_na\\_swiecie](http://www.vobacom.pl/Rozwoj_Internetu_w_Polsce_i_na_swiecie) (dostęp: 19.12.2012)

Powyższe dane wskazują, że dzisiejsza wiedza pochodząca z różnych źródeł jest przekazywana głównie w formie elektronicznej. Osobną kwestią pozostaje stopień jej wykorzystania przez internautów. Wyraźnie należy odróżnić wykorzystywanie sieci w celu pozyskiwania danych, czyli konkretnej wiedzy, którą można urzeczywistnić w branżach usługowych i przemyśle od codziennego użytkowania, np. portali społecznościowych i informacyjnych. Choć informacja jest formą wiedzy, to nie o taką jej formę, rzecz jasna, w przypadku przemysłu i usług chodzi. Dane obrazują tendencje i sposób pozyskiwania wiedzy oraz formę jej przesyłu, z czego w równym stopniu mogą korzystać zarówno codzienni użytkownicy, jak i biznes.

Nowy przemysł, który rozumiem jako ogół branż usługowych zorientowanych głównie na wysoce wyspecjalizowaną produkcję i zarządzanie technologiami teleinformatycznymi, zasadniczo zmagają się z trzema podstawowymi problemami: tworzy nadmierne wzrosty nierówności w zdolnościach do osiągania zysku. Dotyczy to rozmaitych sektorów gospodarki oraz zdolności zarobkowania pracowników różnych branż, wzmacnia polaryzację, która jest wynikiem procesów reorganizacyjnych w branżach usługowych oraz jest skutkiem elastycznych form zatrudnienia<sup>1</sup>. Ponadto, nowy przemysł stymuluje marginalizację sporej części mieszkańców w obszarze miast. Kwestia dotyczy głównie zmian, jakie zachodzą pod wpływem nie tyle wykluczenia społecznego, co procesów strukturalnych wzrostu gospodarki.

Atrakcyjność branży usługowej związana jest z konsumpcjonistycznym profilem współczesnego społeczeństwa. Wzrost ten jest widoczny przede wszystkim w sferze usług nabywanych, szczególnie w rozkładzie miejsc pracy. Wzrost liczby pracujących w usługach producenckich potwierdzają badania (Castells, Aoyama 1994: 1–33). Zachodzące zmiany w strukturze zatrudnienia w sektorze usług, szczególnie wspomagających dobrze już rozwinięty „nowy przemysł”, mają bezpośredni wpływ na gospodarkę miast pretendujących do roli metropolii globalnych, ale i tych, które już się nimi w istocie stały, choćby przez koncentrację w nich kapitału, rozbudowaną sieć usług teleinformatycznych i serwerów, giełdy, transportu i wysokiego stopnia oddziaływania na miasta sąsiednie.

Dotykamy w tym miejscu dość istotnego problemu struktury przestrzennej, mianowicie faktu, że pewne ośrodki metropolitalne oddziałują na otoczenie bardziej, inne zaś w mniejszym stopniu. Rodzi to ciekawe zależności gospodarcze, które przekładają się na centralny i peryferyjny charakter najpierw państw, a następnie współczesnych miast. Dla takiego układu, jednym z kluczowych i najważniejszych dóbr podlegających regularnej wymianie handlowej jest wiedza, zaś podział pracy w obszarze współczesnego świata kapitalistycznego rozkłada produkcję na produkty o charakterze centralnym oraz na produkty peryferyjne: „Relacja centrum-peryferie ma zatem swoje geograficzne konsekwencje. Procesy o charakterze centralnym wykazują tendencję do grupowania się w kilku państwach i stanowienia w nich większości działalności produkcyjnej [...] Silne państwa, które mają nieproporcjonalnie duży udział procesów o charakterze centralnym, skłonne są podkreślać swoją rolę

---

<sup>1</sup> O elastycznych formach zatrudnienia i problemach związanych z taką formą pracy zob. T. Brzozowski (2009), *Teleworking/telecommuting – system podnoszący stopień z informatyzowania sektora pracy. Szanse i zagrożenia dla społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, 13, 143–159.



w ochronie quasi-monopoli procesów o charakterze centralnym. Bardzo słabe państwa, mające z kolei nieproporcjonalnie duży udział peryferyjnych procesów produkcyjnych, zwykle nie są w stanie wpływać w znaczący sposób na osiowy podział pracy, skutkiem czego są w dużej mierze zmuszone pogodzić się ze swoim losem” (Wallerstein 2007: 47–48). Przenosząc ów podział na miasta o charakterze globalnych metropolii, zauważalny wzrost znaczenia wiedzy w obszarze usług przekłada się także na ich wewnętrzną strukturę przestrzenną. Zmiana w układach przestrzenno-urbanizacyjnych takich miast globalnych jak Nowy York, Paryż, Londyn czy Frankfurt jest coraz bardziej widoczna. Zaiśniała sytuacja rodzi poniekąd nowe warunki funkcjonowania usług i przemysłu, czyli nową rzeczywistość, czego dowodem są zjawiska suburbanizacji i gentryfikacji.

Na skutek nadmiernej koncentracji kapitału i kumulacji ośrodków oraz infrastruktury obsługującej klientów miast, ich mieszkańcy zmuszeni są do pozyskiwania miejsca zamieszkania na obrzeżach metropolii. Tworzą się wielkie sypialnie, które z kolei rodzą popyt na szeroką infrastrukturę usługową w dziedzinach gastronomii, bankowości, branż ubezpieczeniowych, handlowych itd. W taki oto sposób gentryfikacja znacząco pobudza procesy suburbanizacyjne, wpływające na nową strukturę przestrzenną i ukształtowanie terenu. Z tych tendencji korzysta *small business*. Transfer wysoce wyspecjalizowanej wiedzy, w oparciu o którą tworzy się przewagę konkurencyjną wielkich korporacji, trafia także, choć w nieco innej postaci i skali, do małych przedsiębiorstw, podpatrujących większych graczy rynkowych. Gospodarka nieformalna, łatwiejsza do ukrycia w przestrzeni małego biznesu i wykorzystująca wiedzę wielkich graczy, przy znacznej korekcie strat, wynikających z omijania kosztownych przepisów, oficjalnych form zatrudnienia, ubezpieczeń, ewentualnych roszczeń, często prawa, całkiem nieźle sobie radzi zręcznie lawirując między wielkimi podmiotami, konkurując rzecz jasna nie skalą świadczeń, ale przede wszystkim jakością usług, skalą wielkości produkcji, ich ceną i mobilnością (Sassen 2007: 151).

## GLOKALNOŚĆ WIEDZY

Odległość w sensie przestrzennym zatraciła swe pierwotne znaczenie na rzecz szybkich sposobów komunikacji i transportu, a w sensie przesyłu informacji w rzeczywistym czasie – infrastruktury teleinformacyjnej. Zmianie uległy także znaczenia pojęć „sąsiedztwo” i „bliskość fizyczna”. Swoją wagę utraciło przy okazji metaforyczne określenie efektu domina, jako ścisłej korelacji bodźca i jego skutku, bowiem dziś wolny i niczym nieograniczony bodziec rozchodzi się w sobie jedynie znanych kierunkach, kwestionując ciągłość przestrzenną. Trudno przewidzieć, w jaki sposób i w jakim zakresie bodziec, jako zjawisko lokalne, oddziaływa globalnie. Chaotyczność bodźców ignorujących przestrzeń geograficzną i kulturową powoduje stan nieustannego oczekiwania i prognozowania rezonansu, jaki zostanie wywołany. Niepewność towarzysząca rozchodzeniu się lokalnych impulsów dotyczy nie tylko wielkości ich wpływu, ale także miejsca. Zjawiskom tym poddaje się również wiedza. Jej pragmatyzm w dążeniu do maksymalnej skuteczności, osiąganey przez podmioty gospodarcze i finansowe, wpływa na poszukiwanie coraz bardziej peryferyjnych miejsc, by

lokować ją tam, skąd może napływać zysk. Współczesna wiedza przejawia charakter wyrażnie globalny: „Różnice między «daleko» a «blisko», między «tu» a «tam» tracą ważność, w chwili gdy przenoszą się do cyberprzestrzeni i poddają logice rzeczywistości online – jeśli nawet zrazu nie w inercyjnym, ospałym i znanym ze ślimaczego tempa wyobrażeniu, to przynajmniej w ich pragmatycznym potencjale” (Bauman 2012: 246). Aktualny stan wiedzy wykorzystywanej w przemyśle i usługach stanął w obliczu „procesu pozbawiania lokalności znaczenia i jednoczesnego dodawania jej wagi”.

Niegdyś określone miejsca kojarzyły się jednoznacznie ze źródłem powstawania wiedzy, nowych technologii, wysoce wyspecjalizowanych systemów, dziś „nowa wiedza”, dzięki permanentnemu procesowi wdrażania innowacji może pojawić się wszędzie. Tak jak szybko powstaje, tak szybko eksportuje się ją do innych miejsc. Jest pożądanym towarem rynkowym, podlegającym mechanizmom popytu i podaży. O jej atrakcyjności nie świadczy już tylko jej cena, ale jakość, rozumiana jako miernik skuteczności jej zastosowania. Dzięki niej bowiem można osiągnąć wyższą cenę za produkowany przez siebie towar lub świadczone usługi.

Glokalizacja i jej związki z rozprzestrzenianiem się wiedzy przypomina próbę pogodzenia, na pierwszy rzut oka, elementów sprzecznych. To zjawisko przypominające *coincidentia oppositorum*. W tym przypadku zbieżność przeciwieństw dotyczy wiedzy, która jako towar i określone dobro będące na wyposażeniu jakiejś instytucji i budujące jej przewagę konkurencyjną wraz z zapewnieniem wyższego poziomu zysków, miast być otoczone tajemnicą, bywa co prędzej zbywane. Aktualna wiedza (przy wyłączeniu niektórych przypadków, jak np. zbrojenia) nie jest chroniona jak wyjątkowe przepisy kulinarne, ale jest towarem podlegającym nieustannej cyrkulacji rynkowej.

Glokalny charakter wiedzy polega na tym, że powstając lokalnie, o ile jest ona wartościowa wedle pragmatycznych kryteriów, bardzo szybko trafia w różne miejsca, gdzie bywa wykorzystywana lub przekształcana w sposób zgodny ze specyfiką kraju, przemysłu, usług czy określonej firmy. Dzisiejsza wiedza ma charakter reaktywny i relacyjny, a to oznacza, że jest usytuowana globalnie. Pojęcie glokalizacji, przy użyciu metafory, ciekawie interpretuje Bauman. To „[...] nazwa relacji podobnej związkowi małżeńskiemu zmuszonym – wbrew niesnaskom i kłótniom aż nadto dobrze znanym większości małżeństw – do wypertraktowania znośnego dla obu stron *modus co-vivendi* [...] to nazwa stosunku z rodzaju mieszanki przyciągania z odpychaniem: miłości pragnącej zbliżenia i niechęci marzącej o oddaleniu” (Bauman 2012: 249). W kontekście powyższych rozważań powraca kwestia relacji pomiędzy tym, co wiąże aktualną wiedzę z centrum, a tym, co z peryferiami. Układ ten jest niejednoznaczny i choć wcześniej akcentowaliśmy zróżnicowanie geograficzne, wiadomo, że nie tylko ono warunkuje czy dany obszar przynależy do sfery centrum czy peryferii. Ważna jest jakość wiedzy emitowanej z centrum oraz zasięg jej oddziaływania. W aktualnej sytuacji ekonomiczno-społecznej, w obrębie jednego miasta można wyróżnić miejsca będące pod wyraźnym wpływem innych (centrum), które w skali mikro należą do miejsc peryferyjnych i odwrotnie. „Relacja Nowy York–Sztokholm jest jednym z ważnych przykładów powiązań transnarodowych pomiędzy miastami w tym zestawie; sugerowałbym, że powiązanie pomiędzy centrum Sztokholmu a jego przedmieściami, takimi jak Hallunda, może być postrzegane jako relacja typu centrum–peryferie na poziomie lokalnym [...] W obecnych

czasach rozróżnienie na centrum i peryferie nie jest oczywiście jedynie kwestią układu przestrzennego. Centra i peryferie stają się nimi z powodu różnego wpływu wywieranego na siebie nawzajem [...] Kultura jest «jak gdyby» uporządkowaną przestrzennie, ponieważ jakieś centrum – system wartości czy kompleks instytucjonalny – dominuje, sprawuje kontrolę i rozrasta się w stronę peryferii” (Hannerz 2006: 227). Centra miast skupiające rozbudowaną sieć usługowo-handlową, z uwagi na koncentrację kapitału i wiedzy, jakie stoją za potężnymi korporacjami o zasięgu transnarodowym, emitują poza jego ścisły obszar szereg sygnałów, które są odbierane przez mniejsze i oddalone przestrzennie podmioty gospodarcze. Na tym poziomie automatycznie zachodzi proces petyfikacji podziału na centrum i peryferie.

Wiedza jako wartość rynkowo-obrotowa, będąca gwarantem sukcesu gospodarczego, najczęściej wypływa od wielkich ośrodków. To mniejsi podpatrując większych czerpią od nich całymi garściami, starając się o rzetelną implementację najlepszych rozwiązań na poziomie adekwatnym do własnych możliwości. W tym sensie korporacje stanowią matryce i obiekty modelowe. Mniejsi gracze, podpatrując i zapożyczając wiedzę od tuzów, eliminują zresztą to, co obciąża wielkich graczy (przepisy, podatki, liczba i sposoby zatrudnionych, utrzymywanie wielkich powierzchni itd.), tym sposobem zdobywając przewagę konkurencyjną lub stabilizację poziomu obecności na rynku.

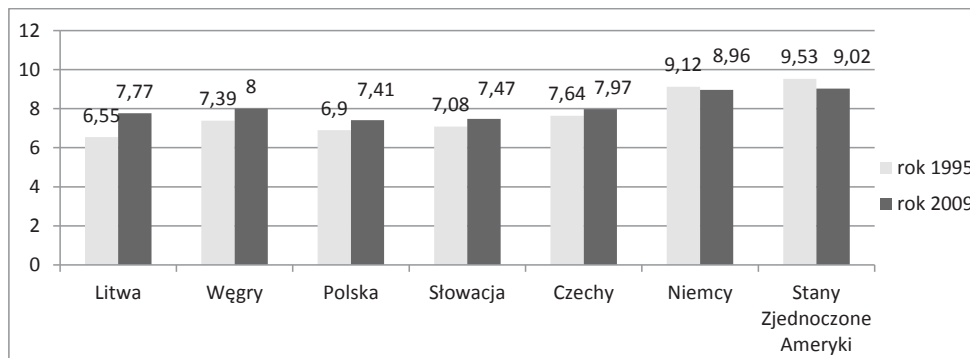
Można sobie także wyobrazić sytuację odmienną, gdy z małych ośrodków lokalnych, w których rodzi się wysokiej jakości towar w rodzaju *know-how*, zaczyna się eksport sięgający miejsc o mocnej pozycji globalnej. Czy wówczas lokalność dalej zachowuje swą kwalifikację czy mamy raczej do czynienia z nagłą zmianą statusu miejsc? Znane są tego typu zmiany, dzięki potencjałowi intelektualnemu zespołów badawczych i produkowanej przezeń wiedzy (casus Finlandii). Proces ten wskazuje, że wiedza nie jest jedynie dobrem ściśle ekonomicznym, dzięki któremu przybywa środków, ale może być dobrem o zupełnie innym charakterze, jest bowiem w stanie znacząco wpłynąć na zmianę statusu miejsca, waloryzując je w sposób ekonomiczno-gospodarczy, podnosząc jego rangę do giganta potencjału intelektualnego (m.in. Japonia, Korea Półd.).

## POLSKA NA TLE GOW

Metodologia badań gospodarki pod kątem stopnia jej nasycenia wiedzą jest bardzo różnorodna. Warto wspomnieć najczęściej wykorzystywane sposoby, m.in. holistyczną metodę KAM, wykorzystującą wskaźniki KEI i KI, ale również akcentującą rozwój najnowszych technologii informacyjno-komunikacyjnych, biotechnologię, nanotechnologię i robotykę – metodę D. Coyle i D. Quah. Inną metodą badania poziomu GOW jest program SINE (Statistical Indicators for the New Economy), z której korzysta Komisja Europejska oraz Eurostat. Eurostat poddaje analizie cztery perspektywy: domenę technologiczną, przemysłową, gospodarczą oraz społeczną. Warto wymienić także koncepcję pomiarów sektorowych oraz pomiar poziomu wiedzy stosowany przez OECD. W tym ostatnim wiedzę mierzy się według czterech kategorii: *know-what*; *know-why*; *know-how*; *know-who* (Cyrek 2007).

Badania GOW opierają się m.in. na *Knowledge Assessment Methodology*. Metodologię tę zastosował Bank Światowy. Nie jest ona jednolita, bowiem wykorzystuje się w niej wiele

wskaźników zintegrowanych w dwie grupy indeksów. Należą do nich: wskaźnik gospodarki opartej na wiedzy (*Knowledge Economy Index – KEI*) oraz wskaźnik wiedzy (*Knowledge Index – KI*). Wyniki analizy przeprowadzone przez Bank Światowy w zakresie indeksu gospodarki opartej na wiedzy w wybranych krajach w latach 1995 oraz 2009 wskazują ciekawe zależności. O ile wskaźnik KEI na przestrzeni lat 1995–2010 wzrósł dla Litwy, Węgier, Polski, Słowacji i Czech, o tyle w Niemczech i USA – nieco się obniżył. Nie wpływa to i tak znacząco na relatywnie wysoki poziom KEI w Niemczech i USA. Jest on w tych krajach i tak znacznie wyższy niż w pozostałych, objętych badaniem, które w latach 1995–2009 zanotowały wzrosty. W Polsce indeks KEI w roku 2009 w stosunku do roku 1995 wzrósł o 0,51 (wyk. 3). To spory skok, ale i tak aktualny jego poziom sytuuje nas na ostatnim miejscu wśród krajów UE ujętych w badaniach (Szarucki 2010).



Wyk. 3. Indeks gospodarki opartej na wiedzy w wybranych krajach w latach 1995 i 2009

Źródło: Szarucki 2010

Pomimo kilkunastu lat transformacji systemowej, Polska, jak widać, ma sporo do zrobienia w zakresie podniesienia stopnia nasycenia wiedzą aktualnej gospodarki. Co prawda powyższe wskaźniki nie biorą pod uwagę ostatnich dwóch lat, w których, mimo kryzysu gospodarczego, nasz kraj zanotował wysoki poziom wzrostu gospodarczego na tle innych, szczególnie w obszarze UE. Jak widać słaby wskaźnik KEI nie przeszkodził zbytnio w osiągnięciu niezłych wyników gospodarczych. Mimo to, proces budowania gospodarki opartej na wiedzy w Polsce znajduje się, jak można domniemywać, dopiero w stadium inicjalnym.

Strategia Lizbońska uznała GOW za jeden z ważniejszych instrumentów nakierowanych na proces konwergencji zróżnicowanego poziomu rozwoju gospodarczego państw członkowskich. Wydaje się, że rodzima gospodarka nie radzi sobie z trudnymi założeniami Strategii Lizbońskiej, bowiem Polska notuje najniższy poziom innowacyjności, mierzony liczbą patentów przypadających na milion obywateli (Mielcarek 2008).

Potwierdzają to również inne dane, związane ze strategią „Europa 2020”, obliczoną na realny wzrost innowacyjności w państwach członkowskich. W publikowanych co roku tzw. tablicach innowacyjności IUS, Polska wypada tylko nieco lepiej. Według danych za rok 2010 polska gospodarka obok Włoch, Węgier, Czech, Hiszpanii, Portugalii, Malty, Słowacji oraz Grecji znalazła się co prawda poniżej średniej unijnej UE-27, ale trafiła do grupy średnich

innowatorów. Państwa należące do UE zaszerzegowano wedle czterech grup: liderzy innowacyjności, państwa szybko przybliżające się do liderów, umiarkowani innowatorzy oraz innowatorzy o słabych wynikach (Nowak 2012).

## PODSUMOWANIE

Gospodarka oparta na wiedzy jako postulat naszych czasów stawia nowe i konkretne wymagania przed uczestnikami rynku. Dotyczą one przede wszystkim korzystania przez podmioty gospodarcze z wypracowywanej wiedzy. Jej naturalnym źródłem są przede wszystkim ośrodki badawcze oraz zasoby intelektualne konkretnych osób pracujących i współpracujących z przedsiębiorstwami i szeroko rozumianym biznesem. Choć wytwarzana i przekształcana w miarę doraźnych potrzeb wiedza odnosi się głównie do skuteczności działań w przemyśle i usługach, warto podkreślić jej nową rolę. Nie jest już zbiorem określonego kompendium pomagającego rozwiązywać problemy teoretyczne, ale coraz częściej służy bezpośredniej produkcji, przetwarzaniu i świadczeniu usług. Powoli sama staje się częścią sektora usług.

Od niedawna o ośrodkach akademickich i oświatowych mówi się jako o instytucjach świadczących określone usługi edukacyjne. Ich szeroka oferta to także skutek badań zorientowanych na potrzeby rynku edukacyjnego. Od zapotrzebowania na rynku i odpowiedzi instytucji naukowych zależy ich przetrwanie i pozycja. Same tworząc i przekazując (sprzedając) wiedzę „wpadły w pułapkę” gospodarki uwarunkowanej wiedzą. Trudno wyobrazić sobie ośrodki badawcze zajmujące się nieprzydatną dla gospodarki i przemysłu, oderwaną od rzeczywistości wiedzą.

O ile humanistyka z natury rzeczy oddalona jest od ścisłych relacji z twardą ekonomią, choć i tu związki są coraz bardziej widoczne, o tyle wiedzochłonna rzeczywistość współczesnego świata, zorientowana na wzmożony popyt i konsumpcję dóbr o charakterze wiedzy technologicznej, zmieniła status wiedzy, przekształcając ją w kierunku pragmatycznym i technicznym. Przy tej okazji bardziej czytelnymi stały się wskaźniki i proby skuteczności stosowania i wykorzystywania wiedzy w gospodarce, przemyśle i usługach. Łatwiej bowiem zweryfikować sumę przepływów finansowych, ilość produkcji i wysokość obrotów, stosunek eksportu do importu itd., niż zweryfikować rzeczywistą wartość teoretycznych związków w humanistyce. Mimo tych zmian w statusie wiedzy, coraz bardziej wychylonych w stronę technicznych usprawnień, innowacji i elastyczności działań, o humanistykę bać się raczej nie trzeba. Jest ona odpowiedzią na egzystencjalne potrzeby i niepokoje ludzi, którzy konstruują relacje ekonomiczno-społeczne i gospodarcze. Oni więc je tworzą i kształtują, dlatego związki między naukami teoretycznymi i pragmatyzmem wiedzy technicznej będą siłą rzeczy od siebie wzajemnie zależne.

Analiza współczesnej wiedzy kieruje nas w stronę jeszcze innej, niezmiernie ważnej w moim przekonaniu konstatacji: o tym, że świat relacji gospodarczych i ekonomicznych jest dziś bardzo ważny, świadczą zmiany zachodzące w społeczeństwie. Choć z punktu widzenia wyjątkowości i wrażliwości relacji międzyludzkich nowe zachowania w sferze społecznej

mogą budzić niepokój, ich sens empiryczny uwyrażnia się w zmieniających się paradygmatach odnoszenia się podmiotów do siebie.

Nie bez znaczenia w tym kontekście jest określenie, że żyjemy w czasach świadczenia sobie wzajemnych usług. Nie byłoby w tym nic wyjątkowego poza tym, że usługa nakierowana jest najczęściej na jej ekwiwalent, na wzajemność. W codziennych relacjach społecznych przesłanie to nazbyt często traktowane jest zbyt dosłownie, nie pozostawiając niekiedy miejsca na bezinteresowność, altruizm czy wartości autoteliczne. Merkantylny charakter relacji, o ile jest czymś naturalnym w świecie wymiany handlowej, w rzeczywistości społecznej, w sposób znaczący zawęża, redukuje i ogranicza wielowymiarowość istoty ludzkiej. Na ostateczną odpowiedź na pytanie dokąd doprowadzą nas takie wzorce zachowań w sferze relacji społecznych – przyjdzie zapewne jeszcze poczekać.

## Literatura / References

- Bauman, Z. (2012). *To nie jest dziennik*. Przeł. M. Zawadzka. Poznań: Wydawnictwo Literackie.
- Brzozowski, T.T. (2009). Teleworking/telecommuting – system podnoszący stopień z informatyzowania sektora pracy. Szanse i zagrożenia dla społeczeństwa informacyjnego. *Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, 13, 143–159.
- Brzeziński, J. (1996). Doświadczenia uniwersytetu europejskiego a przyszła organizacja szkolnictwa wyższego w Polsce. W: *Idea Uniwersytetu u schyłku tysiąclecia*. Praca zbiorowa. Warszawa, 91–101.
- Castells, M., Aoyama, Y. (1994). Paths Towards The Informational Society: Employment Structure in G-7 Countries, 1920–90. *International Labor Review*, 133.
- Cyrek, M. (2007). Wybrane koncepcje pomiaru gospodarki opartej na wiedzy. W: M.G. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Gospodarka oparta na wiedzy*. Praca zbiorowa, Zeszyt Nr 10, Katedra Teorii Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, 208–224.
- Dylus, A. (2005). *Globalizacja*. Wrocław: Ossolineum.
- Friedman, T.L. (2005). *The world is flat. A Brief history of the globalized. World in the Twenty-first Century*. London: Penguin Books.
- Hannerz, U. (2006). *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*. Przeł. K. Franek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sassen, S. (2007). *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*. Przeł. J. Tegnerowicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Liotard, J.F. (1997). *Kondycja ponowoczesna*. Przeł. M. Kowalska, J. Migasiński. Warszawa: Aleteia.
- Mielcarek, P. (2008). Innowacyjność polskich przedsiębiorstw na tle Unii Europejskiej. *Przedsiębiorczość – Edukacja*, 4, 108–115.
- Nowak, P. (2012). Poziom innowacyjności polskiej gospodarki na tle krajów UE. *Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, 19, 153–168.
- Porębski, L. (2003). Rewolucja informacyjna jako źródło nowych podziałów społecznych, W: R. Borkowski (red.), *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia*. Warszawa: Pax.
- Soros, G. (1999). *Kryzys światowego kapitalizmu*. Warszawa.
- Taylor, Ch. (2002). *Etyka autentyczności*. Przeł. A. Pawelec. Kraków: Znak.
- Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów-światów*. Przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski. Warszawa: Dialog.

### Strony internetowe

- Cyrek, M. (2007, 27 sierpnia). Wybrane koncepcje pomiaru gospodarki opartej na wiedzy. Pozyskano z: <http://www.univ.rzeszow.pl/pliki/Zeszyt10/16.pdf>.
- Gazda, P. (2011, 13 stycznia). Internet 2010 w liczbach: biliony e-maili, miliardy użytkowników, setki milionów stron. Pozyskano z <http://webhosting.pl/Co.sie.dzialo.w.Internecie.w.2010.roku>.
- Vobacom. (2013, 7 lipca). Pozyskano z: [http://www.vobacom.pl/Rozwoj\\_Internetu\\_w\\_Polsce\\_i\\_na\\_swiecie](http://www.vobacom.pl/Rozwoj_Internetu_w_Polsce_i_na_swiecie).
- Raport Strategiczny IAB Polska Internet 2012 (2013, 6 lipca). Pozyskano z: <http://www.iabpolska.pl/index.php?mnu=91>.
- Szarucki, M. (2013, 27 sierpnia). Pozycja Polski na tle wybranych krajów w rankingu gospodarki opartej na wiedzy. Pozyskano z: [http://www.naukaigospodarka.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=285%3Apozycja-polski-na-tle-wybranych-krajow-w-rankingu-gospodarki-opartej-na-wiedzy&catid=39%3AAartykuly&Itemid=108&lang=pl](http://www.naukaigospodarka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=285%3Apozycja-polski-na-tle-wybranych-krajow-w-rankingu-gospodarki-opartej-na-wiedzy&catid=39%3AAartykuly&Itemid=108&lang=pl).
- Cyrek, M. (2013, 4 lipca). Wybrane koncepcje pomiaru gospodarki opartej na wiedzy. Pozyskano z: <http://www.univ.rzeszow.pl/pliki/Zeszyt10/16.pdf>.
- Raport (2013, 11 stycznia). Pozyskano z: <http://www.parp.gov.pl/files/74/81/380/10838.pdf/>.

**Tomasz Tadeusz Brzowski**, dr, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Kulturoznawstwa Absolwent filologii polskiej i filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu. Ukończył studia podyplomowe z przedsiębiorczości w WSH we Wrocławiu oraz historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Rozprawę doktorską napisał w Instytucie Filozofii na Wydziale Nauk Społecznych UW. Nauczyciel dyplomowany, aktualnie doktorant Instytutu Kulturoznawstwa UW. Zajmuje się filozofią wartości, bada przestrzeń aksjologiczną i jej wpływ na kształt polskiej myśli filozoficznej XIX i XX wieku. Ponadto interesuje go dziedzina ontologii i miejsce, jakie wyznaczają jej różne odmiany filozofii transcendentnej. Zajmują go także zagadnienia etyki biznesu oraz procesy globalne i ich wpływ na jakość międzypodmiotowych relacji dialogicznych. Jest wykładowcą WWSZiP w Wałbrzychu, WST-E w Świdnicy, WSB we Wrocławiu, pracuje też jako tutor w ALA we Wrocławiu.

**Tomasz Tadeusz Brzowski**, Ph.D. A graduate of Polish Philology and Philosophy at the University in Wrocław. He has completed Entrepreneurship and History as postgraduate studies. He works as a certified teacher. Currently he is a doctoral candidate on Cultural Studies as a part of the Department of Historical and Pedagogical Sciences at the University of Wrocław. Cultural studies provide him with tools and competencies to analyze and understand systems of values and identity strategies in the modern world. He is busy with ethics, ontology and transcendental philosophy as well as Polish philosophy in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century. He is interested in ethics of business (Corporate Social Responsibility). Now, he prepares a second dissertations about a global processes and their influence on a quality of interpersonal and dialogical relationships. He is a Lecturer on WWSZiP in Wałbrzych, WST-E in Swidnica, and WSB in Wrocław. He also works as a scientist and moral tutor in ALA in Wrocław.

adres/address: Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Kulturoznawstwa  
ul. Szewska 50/51,50-139 Wrocław, Polska  
e-mail: [brzowski@poczta.wwszip.pl](mailto:brzowski@poczta.wwszip.pl)